

Piersi Królowej

by MamTeMoc

Category: Frozen

Genre: Humor, Romance

Language: Polish

Characters: Anna, Elsa, Kristoff B.

Status: In-Progress

Published: 2016-04-08 19:29:17

Updated: 2016-04-08 19:29:17

Packaged: 2016-04-27 21:43:43

Rating: M

Chapters: 1

Words: 1,751

Publisher: www.fanfiction.net

Summary: Elsa zawsze marzy, a o prawdziwych piersiach i wreszcie może je dostać. (Crackfic i OOC Elsa)

Piersi Królowej

Czerwony Camero ZL1 wyjechał, z garażu. Prowadzi, a go dwudziestojednoletnia kobieta o blond włosach, błękitnych oczach i z malutkimi, zgrabnymi, okrągłymi piersiami rozmiaru 32C. Nienawidzi, a ich. Był, y ma, e i wcale nie pasował, y do jej cięcia, a. Chciał, aby mieć prawdziwe kobiece piersi. Marzy, a o powiększeniu biustu i o dniu, w którym zarobi tyle pieniędzy, żeby to marzenie się spełniło. Niestety wiedział, a, że to się nie stanie i zawsze będzie postrzegana jako "ta blondynka z malutkimi cyckami".

Zatrzyma, a się na światłach i nacisnął guzika odsunąć, a automatyczny dach. Przez krótką... chwilę zamylił, a się. Wyobraził, a sobie dzień, , kiedy wszyscy będą... podziwiali jej piersi i każdy będzie na tym świecie chciał, ją... wziąć na randkę. Nagle światło się zmieniło.

Wrzucił, a jedynkę, zdjął, a nogę ze sprzęgła i nacisnął, a gaz do dechy. Ruszył, a z piskiem opon i pognał, a niczym wiatr. Nagle usłyszał, a wycie syren. Spojrzył, a na licznik: 160 kilometrów na godzinę. Ale będzie mandat.

Wpadł, a na szalony pomysł. Przecięła miała, a 580 koni pod maską... . Mogł, a po prostu jechać jeszcze szybciej niż do tej pory, a gliniarze nie będą... mogli dogonić jej samochodu. Wiąć trzymał, a nogę na gazie. W lusterku widział, a, jak policyjny radiowóz oddala się od niej. Jechał, a już 260. Wydawał, o się jej, że wygrał, a.

Wjechał, a prosto w blokadę. Musiał, a się zatrzymać, ponieważ policjanci zablokowali całą... drogę. Policjant podszedł, do

niej.

„ Dzień, dobry. Czy pani wie, ile pani jechała, a? ” zapytał.

„ Nie.

„ Mogłaby zobaczyć pani prawo jazdy. ” zapytał, policjant.

„ Proszę. ” Kobieta dała mu dokument.

Policjant sprawdził, prawo jazdy na komputerze i wrócił, do niej.

„ Pani Elsa Anderson. Nasza baza danych pokazuje, że pani ma pięć punktów karnych i aż trzy mandaty w ostatnim roku. ” powiedziała.

Elsa pomyślała o swoich piersiach. Gdyby były większe mogłaby rozpiąć swoją bluzkę i gliniarz potraktowałby ją jak prawdziwą kobietę. Piersi zawsze mają wpływ na takich niby policjantów. Ale może uda się z nawet tymi małutkimi cyckami. Rozpięła trzy guziki bluzki.

„ Proszę pana, nie mam czasu na to. Moja siostra będzie rodzić dziecko i muszę być przy niej. ” powiedziała, a Elsa niepewnym tonem.

„ Niech pani wyjdzie z samochodu.

„ Proszę? ”

„ Aresztuję panią... za nieostrożną jazdą, uciekanie przed policją i za przekraczanie szybkości. ” wyjął, policjant.

Elsa pomyślała, że policjant puścił ją, gdyby miała duże piersi. Niestety została zaaresztowana.

* * *

><p>Anna miała spotkanie z szefem firmy, gdy dostała telefon od starszej siostry.<p>

„ Muszę to odebrać. Moja siostra dzwoni.

Anna wyszła na dwór i odebrała telefon.

„ Elso! Dobrze wiesz, że jestem w pracy. Co się stało? ” Anna była zdenerwowana.

„ Anka, musisz mi pomóc. Jestem w więzieniu. ” powiedziała, a Elsa.

„ Chwila... że co? ” Anna nie mogła uwierzyć, że jej siostra jest w więzieniu.

„ Próbowałam uciec przed glinami, ale wjechałam w blokadę. Zaaresztowali mnie na miejscu. ” powiedziała, a Elsa. „ Proszę pomóc mi. Musisz zapłacić moją kaucję. ”

â€" Dobrze wiesz, Å½e nie mam pieniÅ™dzy. Ty tak, a ja nie. â€" odpowiedziaÅ, a Anna.

â€" Ja teÅ½ nie mam. WydaÅ, am wszystkie na mÅ³j samochÃ³d. â€" odpowiedziaÅ, a Elsa, wstydziÅ...c siÅ™ tego.

â€" O tak. WydaÅ, aÅ> wszystkie swoje pieniÅ™dze i od razu trafiÅ, aÅ> do wiÅ™zienia. â€" powiedziaÅ, a Anna sarkastycznie.

â€" ProszÅ™, Aniu. â€" Elsa poprosiÅ, a.

â€" No dobra. CoÅ> znajdÅ™. â€" Anna wyÅ, Å...czyÅ, a telefon.

* * *

><p>NastÅ™pnego dnia Anna zapÅ, aciÅ, a kaucjÅ™ i Elsa byÅ, a wolna.<p>

â€" Anno, jak nazbieraÅ, aÅ> tyle pieniÅ™dzy? â€" zapytaÅ, a Elsa.

â€" SprzedaÅ, am twÅ³j samochÃ³d szefowi. Zawsze pragnÅ...Å, Camero. â€" odpowiedziaÅ, a mÅ, odsza siostra.

â€" Anka! Co ty zrobiÅ, aÅ>?! â€" wykrzyknÅ™Å, a Elsa zdenerwowana.

â€" No wiesz, nie bÅ™dziesz juÅ½ jeÅ°dziÅ, a samochodem, wiÅ™c sprzedaÅ, am go, Å½eby zapÅ, aciÅ† twojÅ™... kaucjÅ™. â€" wyjaÅ>niÅ, a Anna.

â€" PrzecieÅ½ mam pracÅ™. PotrzebujÅ™ samochodu do pracy. â€" powiedziaÅ, a Elsa.

â€" Co? Dobrze wiesz, Å½e policja zabraÅ, a ci prawo jazdÅ™ na trzy lata. â€" wyjaÅ>niÅ, a Anna.

â€" Jak to? Jakim prawem?

â€" Jakim prawem Å>cigaÅ, aÅ> siÅ™ z policjantami? â€" zapytaÅ, a Anna zdenerwowana.

â€" ÅšpieszyÅ, am siÅ™ do pracy. â€" odpowiedziaÅ, a Elsa, trzymajÅ...c rÅ™ce na biodrach.

â€" AleÅ½ ty kÅ, amiesz. ChciaÅ, aÅ> wyprÃ³bowaÅ† swÅ³j samochÃ³d, bo myÅ>laÅ, aÅ>, Å½e jesteÅ> poza prawem, tak?

â€" Nie. Absolutnie nie. Tylko ty tak robisz. â€" powiedziaÅ, a Elsa.

â€" Ile mandatÃ³w dostaÅ, am? â€" zapytaÅ, a mÅ, odsza siostra.

â€" Zero.

â€" A ty?

â€" Od groma ciut-ciut. â€" odpowiedziaÅ, a Elsa, pamiÅ™tajÅ...c kaÅ½dy mandat, ktÃ³ry dostaÅ, a kierujÅ...c nowym samochodem.

â€" Teraz wsiadaj do mojej Hondy.

â€œ Nie bÄ™dÄ™ wsiadaÄ™ do twojego rozsypujÄ™...cego siÄ™ zÄ™,omu. â€œ powiedziaÄ™,a Elsa, wstydziÄ™...c siÄ™ tej starej zardzewiaÄ™,ej Hondy.

â€œ WiÄ™c zapierniczaj do domu na piechotÄ™.

â€œ Anka! Nie przeklinaj!

â€œ Wsiadaj i nie gadaj.

Anna wyjechaÄ™,a na drogÄ™, jak zawsze jadÄ™...c powoli i wedÄ™,ug przepisÄ™³w. ZazgrzytaÄ™,a skrzynia biegÄ™³w. Elsa juÅ¼ nie mogÄ™,a wytrzymać tej jazdy.

â€œ Gdzie nauczyÄ™,aÄ™ siÄ™ jeÄ™dziÄ™? Nawet nie umiesz dobrze zmieniać biegÄ™³w. â€œ Elsa narzekaÄ™,a.

Skrzynia biegÄ™³w znowu zazgrzytaÄ™,a, kiedy Anna zmieniÄ™,a bieg.

â€œ Przynajmniej nie dostaÄ™,am czterech mandatÄ™³w â€œ odpowiedziaÄ™,a.

Tym razem Elsa musiaÄ™,a przyznać Annie racjÄ™. ZmieniÄ™,a temat.

â€œ Anno? Co myÄ™lisz o moich piersiach? â€œ zapytaÄ™,a starsza siostra.

â€œ SÄ™... piÄ™kne. â€œ powiedziaÄ™,a Anna z uÄ™miechem na twarzy.

â€œ Ale sÄ™... maÄ™,e.

â€œ Wcale nie sÄ™... aÄ™¹/₄ takie maÄ™,e. SÄ™... wiÄ™ksze od moich. PrawdÄ™³mÄ™wiÄ™...c pasujÄ™... do ciebie. â€œ PowiedziaÄ™,a Anna.

â€œ Dla mnie sÄ™... za maÄ™,e. Prawdziwa kobieta powinna mieć duÅ¼e piersi i peÄ™ny biust. Moje piersi nie sÄ™... sexy i to mnie denerwuje. â€œ powiedziaÄ™,a Elsa.

â€œ Elso, jesteÄ™ sexy. Masz zgrabne nogi, Ä™adnÄ™... sylwetkÄ™, i perfekcyjny kształt ciÄ™,a. MÄ™¹/₄czyÄ™ni szalejÄ™... za kobietami, ktÄ™re majÄ™... ciÄ™,o w kształcie klepsydry i zgrabnÄ™... taliÄ™. Sama pamiÄ™tasz, jak poradziÄ™,am sobie z Hansem i z Kristoffem.

â€œ JeÄ™li dobrze pamiÄ™tam, Hans spaÄ™, z dwiema innymi kobietami i porzuciÄ™, ciÄ™, kiedy dowiedziaÄ™,aÄ™ siÄ™ o jego zdradzie.

â€œ Ale Hans uwielbiaÄ™, moje ciÄ™,o. A ja tylko mam biust rozmiaru 30B. Widzisz? â€œ powiedziaÄ™,a Anna, prÄ™³bujÄ™...c rozwiać watpliwoÅ™ci Elsy.

â€œ Tak, tak. Tylko spaÄ™, z kobietami z 38DD biustem, kiedy ciÄ™ nie byÄ™,o.

â€œ Ale...

â€œ A Kristoff kocha ciÄ™, bo grasz na saksofonie. Wasz romans oparty jest tylko o muzykÄ™.

â€œ Ale muzyka to jego pasja.

â€" Czy ma pieniÅdze? Czy ma dobry samochÃ³d? Nie! Ma pusty portfel i jeÅdzi starym vanem. â€" Elsa skrzytkowaÅ, a Kristoffa.

Siostry zajechaÅy pod dom i wyszÅy z samochodu. Po wejÅciu do domu i zatrzymaÅy siÅ przy lustrze wiszÅcym w przedpokoju.

â€" SpÅjrz na siebie, Elso. JesteÅ zgrabnÅ... kobietÅ... i twoje piersi pasujÅ do twojego ksztaÅtu ciaÅ, a. Nie sÅ za duÅe i nie sÅ za maÅ, e. SÅ idealne.

Elsa chwyciÅ, a za swoje piersi. â€" Ale powinnam mieÅ duÅe piersi.

â€" PowinnaÅ cieszyÅ siÅ z tego, co masz. ZrobiÅ, abym wszystko, Åeby wyglÅdaÅ jak ty.

Elsa pomyÅlaÅ, a o tym, co Anna powiedziaÅ, a. â€" Ok. MoÅe masz racjÅ.

â€" Hej Elso, chcesz pojechaÅ do tej restauracja nad rzekÅ... Mam spotkaÅ siÅ z Kristoffem i zagraÅ tam trochÅ jazzu.

â€" Mam inny wybÃ³r?

â€" Nie.

* * *

><p>Siostry weszÅy do restauracji. ByÅ, piÅtek i jak zawsze caÅ, a restauracja byÅ, a zawaÅona ludÅmi. Elsa dostrzegÅ, a dwudziestokilkuletniego mÅczyznÅ z kontrabasem. ByÅ, chyba najwyÅszym goÅciem w caÅ, ej restauracji. PodszedÅ, do Anny.<p>

â€" Hej Anulka. PiÅknie wyglÅdasz. â€" pochwaliÅ, Kristoff.

â€" Ty teÅ. JesteÅ gotÃ³w? â€" zapytaÅ, a Anna.

â€" MuszÅ przynieÅ nuty z mojego vana.

â€" Elsa to zrobi. â€" powiedziaÅ, a Anna.

â€" ProszÅ, Elso. â€" Kristoff daÅ, Elsie kluczyki.

Elsa zabraÅ, a z samochodu nuty i zaniosaÅ, a je Kristoffowi, ale nie oddaÅ, a mu kluczykÃ³w do vana.

â€" WiÅc zaczynamy. â€" powiedziaÅ, Kristoff.

â€" Sexy jazzman. Dlatego Anna do kocha. â€" szepnÅ, a Elsa.

ZespÃ³l zaczÅ, graÅ jakiÅ hit Ellingtona. JuÅ nadszedÅ, czas.

Elsa wyszÅ, a z restauracji i od razu pobiegÅ, a do vana Kristoffa. WÅoÅyÅ, a kluczyk w stacyjkÅ i zapaliÅ, a samochÃ³d. DÅwiÅk nierÅwnej pracy silnika huczaÅ, w samochodzie. Elsa wÅ, ÅczyÅ, a automat i pojechaÅ, a. JeÅli siÅ poÅpieszy, Kristoff nic nie bÅdzie wiedziaÅ, . A nawet jeÅli coÅ zauwaÅy, Elsa powie mu, Åe

musiaÅ, a poÅ¼yczyÅ† jego samochÃ³d.

Elsa zaparkowaÅ, a samochÃ³d przy domu Julka. ZapukaÅ, a do drzwi.

â€œ CzeÅ>Å† Elsa. Wreszcie siÄ™ przywlokÅ, aÅ>. â€œ odpowiedziaÅ, Julian.

â€œ CzeÅ>Å† brachu!

â€œ Masz komputer? â€œ zapytaÅ, Julian.

Elsa pokazaÅ, a walizkÄ™ z laptopem. â€œ Oczywiście. Dobrze wiesz, Å¼e zawsze noszÄ™ ze sobÄ… laptop.

â€œ O tak. ZapomniaÅ, em, Å¼e pracujesz w firmie informatycznej.

â€œ Gotowy?

â€œ Tak. A gdzie twÃ³j Camero? â€œ zapytaÅ, Julian, dziwiÄ…c siÄ™, Å¼e Elsa przyprowdziÅ, a starego grata.

â€œ Anna sprzedaÅ, a go.

â€œ Co proszÄ™?

â€œ Opowiem ci pÃ³Å°niej.

â€œ Czy ten van jest Kristoffa?

â€œ Tak. Jego stary Ford Econoline z 1994 roku.

â€œ Ten grat nigdy nie ucieknie przed policjÄ…

â€œ Wsiadaj i nie gadaj.

Elsa znowu odpaliÅ, a ten zÅ, om, wÅ, Ä…czyÅ, a automat i nadepnÄ™Å, a na gaz. Van powoli zaczÄ…Å, siÄ™ poruszaÅ†.

â€œ WiÄ™c jak jest z RoszpunkÄ…? â€œ zapytaÅ, a zaciekawiona Elsa.

â€œ RzuciÅ, em jÄ… Nie byÅ, a dla mnie. â€œ powiedziaÅ, Julian.

â€œ Dlaczego?

â€œ ChciaÅ, a mnie zabiÄ† patelniÄ… Ok. MoÅ¼e trochÄ™ przesadzam. MieliÅ>my rÃ³Å¼nice zdaÅ,, i doszliÅ>my do wniosku, Å¼e lepiej to skoÅ,,czyÅ†.

â€œ Tak szybko? â€œ zapytaÅ, a Elsa zdziwiona.

â€œ ByliÅ>my razem caÅ, y rok.

â€œ No faktycznie.

â€œ Co myÅ>laÅ, eÅ> co jej wyglÄ…dzie? â€œ zapytaÅ, a Elsa.

â€œ Taka sobie. WidziaÅ, em lepsze laski. Z poczÄ…tku moÅ¼e trochÄ™ mi siÄ™ podobaÅ, a. MoÅ¼e przez te jej dÅ, ugie blond wÅ, osy co siÄ™gaÅ, y aÅ¼ do jej kolan. Ale niestety byÅ, a farbowanÄ… blondynkÄ… i w koÅ,,cu

obciÅ™Å, a swoje wÅ, osy. â€" Julian zamilkÅ, na sekundÅ™. â€" Wiesz, podobajÅ™... mi siÅ™ prawdziwe blondynki. â€" powiedziaÅ, seksownym tonem.

â€" Co mogÅ™ powiedzieÅ†? PochodzÅ™ z Norwegii.

â€" Dziewczyny ze Skandynawii sÅ™... moim marzeniem. BÅ™dziesz perfekcjÅ™... jak sobie piersi powiÅ™kszysz. â€" powiedziaÅ, Julian, patrzÅ™...c siÅ™ na piersi Elsy.

â€" AÅ¼ nie mogÅ™ siÅ™ doczekaÅ†. â€" Å¼artowaÅ, a Elsa.

â€" Wiesz, Roszpunka byÅ, a mojÅ™... ostatniÅ™... dziewczynÅ™... z maÅ™ymi cyckami. NastÅ™pna laska moja bÅ™dzie miaÅ, a podwÅ™jne D. â€" powiedziaÅ, Julian, marzÅ™...c o Elsie.

Elsa zaparkowaÅ, a van 200 metrÅ™³ w od banku, tak aby kamera ich nie nagraÅ, a. OtworzyÅ, a walizkÅ™ z laptopem.

â€" O 23:30 straÅ™nicy majÅ™... piÅ™ciominutowÅ™... przerwÅ™. MoÅ™emy jej uÅ™yÅ†, Å™eby wkraÅ™ siÅ™ do banku i rozÅ™...czyÅ† kamery. NastÅ™pnie zhakujÅ™ system alarmowy i otworzÅ™ sejf. â€" Elsa nakreÅ™liÅ, a plan.

â€" A ja zapieprzÅ™ kasÅ™.

â€" I szybko uciekniesz do vana. â€" dodaÅ, a Elsa.

Elsa rozszyfrowaÅ, a zamek do banku doÅ™Å† Å™atwo. Jak spodziewaÅ, a siÅ™, straÅ™nicy byli na przerwie. Elsa otworzyÅ, a drzwi i pobiegÅ, a prosto do panelu alarmowego. MiaÅ, a tylko trzydzieÅ™ci sekund. PodÅ™...czyÅ, a laptop i zÅ™amaÅ, a kod do alarmu z dwie sekundy przed czasem.

NastÅ™pnie pobiegÅ, a do pokoju ochrony i rozÅ™...czyÅ, a kamery. PodÅ™...czyÅ, a laptop do sieci bankowej i zaczÅ™Å, a rozszyfrowywaÅ† kod do sejfu. Julian wszedÅ, za niÅ™...

â€" JuÅ™ skoÅ™, czyÅ™, aÅ™? â€" zapytaÅ, niecierpliwie.

â€" Dopiero zaczÅ™Å™, am. â€" odpowiedziaÅ, a Elsa.

â€" JuÅ™ trzy minuty minÅ™Å™, y. â€" PowiedziaÅ, Julian.

â€" To nie jest zabawa. Rozszyfrowanie jest ciÅ™Å¼kÅ™... robotÅ™...

â€" To nie jest tak jak straÅ™nicy wchodzÅ™... do budynku. â€" powiedziaÅ, Julian sarkastycznie.

â€" Å™e co?

â€" Zaraz bÅ™dziemy w bigosie. â€" wyjaÅ™niÅ, Julian.

â€" Nie rozpraszaÅ™ mnie!

â€" Spoko.

â€" Nie spoko.

â€" Ale dramatyzujesz.

â€" Ty teÅ¼.

â€" JuÅ¼ otwarty?

â€" Za... sekundÄ™... ok.

Julian pobiegÅ, do sejfu i otworzyÅ, stalowe drzwi. WrzuciÅ, pieniÅ...dze do worka i szybko pobiegÅ, do vana. WrzuciÅ, worek do vana i wsiadÅ, do Å>rodka.

â€" Czemu tak dÅ,ugo? Nie widzisz, Å¼e juÅ¼ wezwali policjÄ™.

Elsa nadepnÄ™Å, a na gaz i odjechaÅ, a. Od razu wziÄ™Å, a zakrÄ™t w prawo tak ostro, Å¼e lewe koÅ, a siÄ™ trochÄ™ podniosÅ, y.

â€" BÄ™dzie ostra jazda. â€" powiedziaÅ, a Elsa, jadÄ™c jak szalona.

â€" Mam nadziejÄ™ â€" powiedziaÅ, Julian, kÅ, adÄ™c nogi na panele.

â€" A jak namierzÄ™... naszÄ™... tablice rejestracyjnÄ™? â€" zapytaÅ, Julian.

â€" Nie martw siÄ™. To przecieÅ¼ van Kristoffa. â€" powiedziaÅ, a Elsa.

â€" ZrobiÅ, aÅ> to specjalnie? â€" zapytaÅ, Julian.

â€" A jak myÅ>lisz?

Elsa zrobiÅ, a kilka ostrych skrÄ™tÃ³w, pojechaÅ, a dÅ, ugiÄ™ objazdem przez Å>rodek miasta, i zaraz dotarÅ, a do domu Juliana. SpojrzaÅ, a w lusterko. Gliniarze siÄ™ poddali.

â€" ProszÄ™. DwieÅ>cie tysiÄ™cy dolarÃ³w dla ciebie i tyle samo dla mnie.

â€" Na razie. Do nastÄ™pnego razu.

Elsa zajechaÅ, a do domu i schowaÅ, a swoje pieniÅ...dze w bezpiecznym miejscu. Za parÄ™ dni bÄ™dzie miaÅ, a nowe piersi.

End
file.